

Rafał Habielski

Piśmiennictwo emigracyjne poświęcone II wojnie światowej. Rekonesans

I

Emigracji wojennej od samego początku pobytu poza Polską towarzyszyło przekonanie o konieczności szczególnej opieki nad przeszłością. Jesienią 1939 r. u podstaw tego przekonania leżały względy na poły polityczne, na poły zaś już historyczne, mianowicie udzielenie odpowiedzi na pytanie o przyczyny rozległości poniesionej dopiero co klęski. W następnych latach widoczna jest dbałość o rejestrację wysiłków politycznych i militarnych, których zwieńczeniem miało być odbudowanie niepodległego państwa.

Finał II wojny światowej sprawił, że powinności wobec przeszłości nabrały nieco innego wymiaru. Emigracja, świadoma niebezpieczeństw, na które narażona była krajowa humanistyka, przede wszystkim presji ideologicznej i cenzuralnej, przyjęła na siebie funkcję mandatariusza pamięci narodu.

Podczas wojny i bezpośrednio po jej zakończeniu powołane zostały do życia m.in. Instytut Piłsudskiego w Nowym Jorku, Instytut Historyczny im. Generała Sikorskiego, Polskie Towarzystwo Historyczne w Wielkiej Brytanii, Studium Polski Podziemnej, Instytut Wschodni „Reduta” oraz Polski Ośrodek Naukowy. Część z nich miała na celu przechowywanie i opracowywanie materiałów instytucji państwa na obczyźnie podczas wojny. Wszystkie stawiały sobie za cel stworzenie warunków pracy dla historyków, publicystów i pisarzy, którzy po zakończeniu wojny zdecydowali się na pobyt na obczyźnie.

Niektóre z instytucji naukowych podjęły działalność edytorską. Za przykład może tu służyć Instytut Sikorskiego, którego nakładem ukazała się wielotomowa praca *Polskie Siły Zbrojne w Drugiej Wojnie Światowej*¹ oraz dwa tomy dokumentów dotyczących stosunków polsko-so-

¹ Ze względu na niewiele miejsca nie podaję pełnego zapisu bibliograficznego przywoływanych tytułów. Informacje na ten temat zawierają następujące publikacje: Z. Markiewicz, *Literatura dokumentalna*, w: *Literatura polska na obczyźnie 1940–1949*, red. T. Terlecki, t. 2, Londyn 1965; S. J. Paprocki, *Literatura dokumentalna w czasopiśmie*, tamże; L. Ciołkoszowa, *Publicystyka*, tamże; E. Romiszewski, *Wzmoczona fala wspomnień w literaturze emigracyjnej*, „Pamiętnik Literacki”, t. 2, Londyn 1978; M. Danilewicz Zielińska, *Bibliografia*, „Kultura”, „Zeszyty Historyczne”, *Działalność wydawnicza*, t. 1–3, Paryż 1975–1989; *Druga wojna światowa w oczach polskich kronikarzy emigracyjnych* (katalog wystawy), Londyn 1985; *Instytut Polski i Muzeum imienia Generała Sikorskiego*, Londyn 1970; B. Klimaszewski, E. R. Nowakowska,

wieckich w latach 1939–1945 (*Documents on Polish–Soviet Relations*). W 1985 r. Instytut (wtedy już Instytut Polski i Muzeum im. Generała Sikorskiego) rozpoczął publikację serii *Materiały. Dokumenty, źródła, archiwalia*; zeszytów poświęconych w dużej mierze okresowi 1939–1945.

Analogiczne działania, w miarę możliwości, podejmowały inne ośrodki. Również tytułem przykładu można wspomnieć o *Diariuszu i tekach* Jana Szembeka, źródle o dużym walorze poznawczym, które — aczkolwiek odnosi się do czasów przedwojennych — mieści się w obszarze zainteresowań badaczy II wojny światowej; *Diariusz* opublikował Polski Ośrodek Naukowy. Wydawnictwem o kapitalnym znaczeniu dla badań nad polskim państwem podziemnym jest *Armia Krajowa w dokumentach*, którego sześć tomów wydało Studium Polski Podziemnej. Na uwagę zasługują także opublikowane przez Wacława Jędrzejewicza dokumenty obrazujące stan spraw polskich w parlamencie brytyjskim (*Poland in British Parliament, 1939–1945*).

Dostęp do źródeł, jaki historykom emigracyjnym zapewniały archiwa i ogłoszone drukiem wybory źródeł, umożliwiał powstawanie prac o charakterze naukowym. Aczkolwiek nie powstało ich wiele, to te, które zostały napisane, zasługują na uwagę. Mam na myśli przede wszystkim prace Mariana Kukieła (biografię gen. Sikorskiego), *Najnowszą historię polityczną Polski* Władysława Poboga–Malinowskiego, a także prace Zbigniewa Siemaszki, Janusza Zawodnego i Jana Karskiego (*Wielkie mocarstwa wobec Polski 1919–1945*). Józefa Garlińskiego *Polska w drugiej wojnie światowej*, praca o charakterze popularnonaukowym, to jedna z wielu opublikowanych na obczyźnie syntez fragmentów historii Polski.

Działania edytorskie podejmowane przez powołane do tego instytucje uzyskiwały swego rodzaju wsparcie w periodykach, które oprócz studiów i rozpraw przynosiły cenny materiał źródłowy. Nakładem Instytutu Sikorskiego ukazywały się „Teki Historyczne” (pismo PTH), „Bellona” oraz „Broń i Barwa”, Instytutu Piłsudskiego — „Niepodległość”, natomiast Instytut Wschodni „Reduta” wydawał interesującą serię *Wschód Polski*. Ze względu na sporo materiałów historycznych napływających do „Kultury” Jerzy Giedroyc zdecydował się na początku lat sześćdziesiątych na wydawanie „Zeszytów Historycznych”. Ukazało się w nich wiele cennych wspomnień i przyczynków biograficznych.

II

Zainteresowanie okazywane przez emigrację przeszłości nie obfitowało powstawaniem wyłącznie prac badaczy profesjonalnych. W okresie powojennym zauważyć można wyraźną skłonność do zapisu doświadczeń czasu wojny, w dużej mierze martyrologicznych, wykazywaną przez świadków wydarzeń. Wówczas to ukazują się świadectwa składające się z biegiem czasu na nurt piśmiennictwa emigracyjnego, określane mianem literatury zsyłkowej. Współtworzą go książki Gustawa Herlinga Grudzińskiego, Józefa Czapskiego, Anatola Krakowieckiego, Herminii Naglerowej, Beaty Obertyńskiej, Wacława Grubińskiego, Zygmunta Szyzko–Bohusza i Weroniki Hort (Hanki Ordonówny), w jakimś sensie także gen. Andersa (*Bez ostatniego rozdziału*) i Zbigniewa Stypułkowskiego (*W zawierusze dziejowej*).

Znaczące miejsce w literaturze zsyłkowej zajmuje zbrodnia katyńska. Oprócz wspomnień więźniów „innego świata” (J. Czapski) o Katyniu pisali Ferdynand Goetel i Józef Mackiewicz, którzy odwiedzili groby w 1943 r. Książka Mackiewicza (*Katyn ungesühntes Verbrechen*, Zurych

1949), która nie doczekała się wydania w języku polskim, została przetłumaczona na sześć języków i opublikowana w dziewięciu krajach. W 1962 r. w Stanach Zjednoczonych ukazała się historia zbrodni katyńskiej pióra Janusza Zawodnego (*Death in the Forest*).

Bezpośrednio po wojnie zostało opublikowanych kilka zapisów poświęconych doświadczeniom „epoki pieców”. W 1945 r. w Rzymie wyszły oświęcimskie wspomnienia Zofii Kossak, w rok zaś później w Monachium książka Tadeusza Borowskiego, Krystyna Ostrowskiego i Janusza Nel-Siedleckiego *Byliśmy w Oświęcimiu*. Ślady przeżyć lagrowych są także widoczne w tekstach wspomnieniowych drukowanych w czasopiśmie (np. cykl wspomnień Stefana Badenego z Mautthausen drukowany w „Wiadomościach”). W 1974 r. Józef Garliński (więzień m.in. Oświęcimia) wydał pracę poświęconą ruchowi oporu w obozie (*Oświęcim walczący*).

Można zaproponować tezę, że rezonans wywołany przede wszystkim przez książki poświęcone polskiej obecności na nieludzkiej ziemi stał się impulsem dla tych wszystkich, którzy uznali, że ich doświadczenia wojenne warte są ocalenia. Przyniosło to w konsekwencji wiele prac tworzących wraz z literaturą zsyłkową kanon wychodźczego piśmiennictwa wspomnieniowego. W jego obrębie można wyodrębnić memuary wojskowych, polityków i dyplomatów, reprezentantów ugrupowań politycznych, zarazem zaś różne rodzaje doświadczeń czasów wojny: wrzesień 1939 r., Rosję i szlaki tułaczki wiodące z niej do wolnego świata, łagry i łagry, konspirację w kraju, udział w Powstaniu Warszawskim, działalność polityczną na obczyźnie i uczestnictwo w Polskich Siłach Zbrojnych na Zachodzie.

Jeśli przyrzeć się metrykom książek wspomnieniowych, okaże się, że choć najgłośniejsze z nich ukazały się na przełomie lat czterdziestych i pięćdziesiątych (literatura zsyłkowa, wspomnienia gen. Andersa, *Armia podziemna* Bora Komorowskiego, a także opublikowane po powrocie z Polski wspomnienia Stanisława Mikołajczyka (*The Rape of Poland*), to ze wzmożoną falą wspomnień spotykamy się przede wszystkim w latach sześćdziesiątych. Chronologia powstania tych prac sporo mówi o ich charakterze i przesłaniu. Czas, jaki minął od zakończenia wojny, a także wiek autorów powodowały podejmowanie coraz głębszych wycieczek w przeszłość. Wspomnienia nie miały już pełnić jedynie funkcji świadectwa heroizmu i martyrologii oraz zaświadczać o wysiłkach na rzecz obrony suwerenności i integralności terytorialnej Polski podejmowanych na polu polityki, ale w coraz większym stopniu być dokumentem o charakterze generacyjnym, a więc penetrującym (i ocalającym od zapomnienia) także czasy młodości dominującego na obczyźnie pokolenia.

W drugiej połowie lat pięćdziesiątych oraz w latach sześćdziesiątych ukazały się książki pióra generałów Stanisława Kopańskiego, Kazimierza Sosnkowskiego², Józefa Hallera, Stanisława Sosabowskiego, Stanisława Maczka, Józefa Zająca, Klemensa Rudnickiego i Leona Mitkiewicza, a także polityków Jana Kwapińskiego, Stefana Korbońskiego, Edwarda Raczyńskiego, Adama Pragiera, Janusza Jędrzejewicza, Michała Sokolnickiego, Zygmunta Nagórskiego, Zygmunta Zaremby i Stanisława Kota (*Listy z Rosji do generała Sikorskiego*).

Ówczesna popularność piśmiennictwa wspomnieniowego skłoniła niektórych wydawców do tworzenia serii, w których była publikowana wyłącznie memuarystyka (np. wydawnictwa B. Świdorski i Veritas).

² Już po śmierci generała, na początku lat osiemdziesiątych „Niepodległość” opublikowała jego wspomnienia poświęcone kampanii wrześniowej (t. 13–16, 1980–1983). W 1988 r. ukazała się książka Stanisława Babińskiego *Kazimierz Sosnkowski. Myśl — praca — walka*, zawierająca przyczynki do biografii generała oraz uzupełnienia do *Materiałów historycznych*.

Po niedługiej przerwie, mylnie — jak się okazało — sugerującej, że piśmiennictwo wspomnieniowe najwybitniejsze osiągnięcia ma już za sobą, w drugiej połowie lat siedemdziesiątych ukazały się trzy książki, które można uznać za klasykę gatunku: Jana Nowaka Jeziorańskiego *Kurier z Warszawy*, Stanisława Swianiewicza *W cieniu Katynia* oraz *Mój wiek* Aleksandra Wata.

Poczytność, jaką zyskały książki Nowaka i Swianiewicza, nie usunęła w cień żelaznych pozycji tego gatunku, jakimi były wspomnienia Andersa i Bora Komorowskiego. W 1989 r. ukazało się w Londynie 10 wydanie *Bez ostatniego rozdziału*, w 1985 r. zaś, tamże, piąte *Armii Podziemnej*.

Tematyka piśmiennictwa wspomnieniowego pozostawała w oczywistym związku z wojennymi losami emigrantów. Najlepszym przykładem tego zjawiska był skład wychodźstwa w Wielkiej Brytanii pełniący po 1945 r. funkcje centrum wychodźczego życia politycznego i kulturalnego. Stosując kryterium „geograficzne”, tj. miejsca, względnie miejsc, spędzenia wojny można wyodrębnić dwie grupy: pierwsza, której wojenna marszruta wiodła przez Rosję, *via* Bliski Wschód i Włochy, stąd zaś na Wyspy i druga, która okres wojny spędziła w Wielkiej Brytanii (1939–1940 we Francji). Ta „geograficzna” swoistość składu emigracji sprawiła, że zapis doświadczeń przedstawicieli grup wspomnianych wyżej był bogatszy (liczba publikacji) niż teksty dokumentujące działalność podziemną w kraju bądź martyrologię hitlerowskich obozów koncentracyjnych. Mimo to literatura poświęcona konspiracji i walce zbrojnej w kraju układa się w obrębie piśmiennictwa emigracyjnego w zestaw prac o niebagatelnym znaczeniu. Oprócz tytułów przytoczonych wyżej (*AK w dokumentach*, książki Bora, Korbońskiego, Zaremby, Siemaszki i Zawodnego — *Nothing but Honour. The Story of the Uprising of Warsaw*) można tu wymienić wspomnienia Kazimierza Pużaka (drukowane w „Zeszytach Historycznych” 1977, nr 41), Janusza Prawdzica–Szlaskiego, Wacława Zagórskiego i Ferdynanda Goetla, a także monografię Jana Ciechanowskiego poświęconą Powstaniu Warszawskiemu.

Dopełnieniem literatury naukowej i wspomnieniowej są pozostające nieco w cieniu, niemniej również cenne, a w sporej części jeszcze nie rozpoznane, drobne teksty publicystyczne, okrucy wspomnień, przyczynki, wywiady, polemiki i recenzje, stanowiące mimowolne uzupełnienie książek i wydawnictw szerzej znanych. Publicystyka (przede wszystkim polityczna i historyczna) jest źródłem pod wieloma względami atrakcyjnym, co znajduje wyraz w coraz częstszym jej wykorzystywaniu przez badaczy. Jest nie tylko zapisem stanu emocji, nadziei i oczekiwań, ale także sposobów myślenia o przeszłości. Na uwagę zasługuje niewątpliwie dyskusja o przyczynach klęski wrześniowej toczona w latach 1939–1940, reakcja na głośny artykuł Ksawerego Pruszyńskiego *Wobec Rosji* („Wiadomości Polskie” 1942, nr 40), a także spory wokół polityki wschodniej rządu i sytuacji Polski w finałowym okresie wojny. Sam Stanisław Cat–Mackiewicz między jesienią 1940 r. a marcem 1945 r. opublikował 35 broszur politycznych³. Wielkość ta ilustruje skalę zjawiska spowodowanego nie tylko aktywnością pisarską Cata, ale i względami utylitarnymi. Podczas wojny rygorom cenzury poddane były w Wielkiej Brytanii jedynie druki periodyczne. W ślady Mackiewicza, choć nie zawsze z powodów cenzuralnych, poszli inni, np. Stanisław Stroński.

Niektóre z powstałych podczas wojny książek publicystycznych cieszą się po dziś dzień zainteresowaniem, stanowiąc nadal atrakcyjny materiał inspirujący; tu także za przykład

³ Ich spis przytacza Jerzy Jaruzelski, w: S Cat–Mackiewicz, *Teksty*, wybór i opr. J. Jaruzelski, Warszawa 1990.

można wskazać dwie książki Cata–Mackiewicza (m.in. *Historia Polski*). W 1987 r. ukazało się w Londynie dziewiąte wydanie pracy Aleksandra Bregmana *Najlepszy sojusznik Hitlera*. Książki Ksawerego Pruszyńskiego, np. *Droga wiodła przez Narwik*, bądź Melchiora Wańkowicza, np. *Bitwa o Monte Cassino*, uchodzą za wybitne osiągnięcia polskiego reportażu. Za przejaw uznania wartości publicystyki można uznać wydanie wyborów pism Adama Ciołkosza, Adama Pragiera, Ksawerego Pruszyńskiego, Zygmunta Nowakowskiego, Józefa Mackiewicza i Adolfa Bocheńskiego.

Mimo skupienia uwagi na problematyce polityczno–militarnej piśmiennictwo emigracyjne stanowi, niejako samo przez się, rejestr wysiłków podejmowanych w obszarze kultury. Źródłem przynoszącym najwięcej informacji na ten temat są periodyki stanowiące kronikę życia kulturalnego wychodźstwa. Wspomnieć trzeba przede wszystkim te ukazujące się w czasie wojny w Paryżu, a później w Londynie, a więc „Dziennik Polski”, „Wiadomości Polskie”, „Słowo”, „Myśl Polską”, nie zapominając o wielu innych wydawanych w Stanach Zjednoczonych („Tygodnik Polski”), w ZSRR i na Bliskim Wschodzie.

III

Powyższy, z konieczności nader pobieżny, przegląd emigracyjnego piśmiennictwa historycznego, może, po części przynajmniej, służyć za odpowiedź na pytanie o jego znaczenie dla badań podejmowanych nad dziejami II wojny światowej. Jeśli wziąć pod uwagę walor merytoryczny edycji źródeł i takąż atrakcyjność piśmiennictwa wspomnieniowego, co poniekąd gwarantowały funkcje pełnione przez autorów przed lub w czasie wojny oraz zakres ich doświadczeń; jeśli pamiętać przy tym o liczbie tego typu pozycji ogłoszonych do końca lat siedemdziesiątych i zakresie tematycznym, które poruszały, można bronić tezy, że dokonania w tej materii są nie do przecenienia. Katalog wystawy *Druga wojna światowa w oczach polskich pamiętnikarzy emigracyjnych* (1985 r.) notuje ponad 230 pozycji, nie wyczerpując całości zjawiska.

Innymi słowy, gdyby nie piśmiennictwo emigracyjne, historiografia poświęcona pewnym okresom najnowszych dziejów Polski, w szczególności czasom II wojny światowej, byłaby mniej doskonała, jeśli nie zdecydowanie uboższa przede wszystkim w wymiarze faktograficznym. Oddźwięk, jaki wywoływały prace dotyczące tego okresu, stymulował powstanie kolejnych książek, mamy więc tutaj także do czynienia z funkcją mechanizmu samonapędzającego.

Nie można nie dostrzec znaczenia piśmiennictwa emigracyjnego dla badaczy krajowych; dotyczy to nie tylko okresu II wojny światowej. Edycje źródeł, a w dużej mierze i memuary sprawiły, że powstanie prac poświęconych pewnym tematom okazało się możliwe. Mam na myśli przede wszystkim prace dotyczące dziejów sprawy polskiej, tj. polityki premierów Sikorskiego i Mikołajczyka oraz działalności AK. Wymownie świadczą o tym zestawienia bibliograficzne zamieszczone w pracach opublikowanych w kraju.

Znaczenie niektórych wątków piśmiennictwa emigracyjnego podkreśla w zasadzie nieobecność ich odpowiednika „krajowego”. Za przykład służyć tu może literatura zsyłkowa, dzięki której możemy poznać nie tylko realia „innego świata”, ale także jednostkowe reakcje i grupową psychologię więźniów archipelagu Gułag.

Sprawa godna przypomnienia to artystyczna ranga niektórych książek tego nurtu, uznawanych za najwybitniejsze osiągnięcia prozatorskie polskiej literatury XX w. Zapis czasu wojny utożsamiany jest przede wszystkim z literaturą naukową, memuarystyką i publicystyką. Tymczasem jest on obecny także w prozie fabularnej: Józefa Mackiewicza, Janusza Poray–Biernackiego, Kazimierza Wierzyńskiego i Herminii Naglerowej.

IV

Trudno ocenić stopień, w jakim historiografia emigracyjna inspirowała historyków krajowych w sensie tematycznym i interpretacyjnym, choć takie zjawisko zapewne miało i ma miejsce. Można chyba także mówić o tendencji odwrotnej, a także o podobieństwach zainteresowań badaczy z kraju i mieszkających na obczyźnie. Przykładem biografie gen. Grota Roweckiego opublikowane w niedługim odstępie czasu przez Tomasza Szarotę w Warszawie i Tadeusza Żencykowskiego w Londynie.

Nie ulega wątpliwości, że polem spotkań obu literatur były działy recenzyjne czasopism emigracyjnych, rejestrujące sporą część prac poświęconych dziejom najnowszym ukazujących się w kraju. Choć nie zawsze wolna od uprzedzeń natury politycznej, krytyka emigracyjna była formą dialogu, przynosząc nie tylko oceny, ale i w dobrej wierze formułowane korekty i uzupełnienia. Była także formą pomostu, informując o książkach autorów obcych dotyczących spraw polskich, z różnych przyczyn niedostępnych w kraju.

Znaczenie emigracyjnego piśmiennictwa historycznego nie może przysłonić pewnych jego swoistości, o których trzeba pamiętać, sięgając zarówno po prace o charakterze naukowym i wspomnieniowym, jak i po publicystykę. Piśmiennictwo historyczne emigracji poddane było, zwłaszcza po 1945 r., szczególnie ciśnieniu polityki. W intencji twórców, raczej nie ujawnianej, miało być nie tylko wartością samą w sobie, ale przejawem postawy emigracji, jej orężem i instrumentem walki. Odpowiedzią na krajową rzeczywistość polityczną i kształt krajowej historiografii było wyposażenie literatury emigracyjnej w atrybuty zaświadczone o celach, jakim miała służyć.

Celem nadrzędnym była zaś walka o odzyskanie niepodległości, która w dużej mierze implikowała nie tylko tematykę, ale i ducha memuarów oraz prac o charakterze naukowym. Literatura emigracyjna przyjęła za naczelną zadanie utrwalanie przekonania o celowości polskich wysiłków militarnych podczas wojny, podnosząc daninę krwi do rangi wartości bezdyskusyjnej. Gros literatury wspomnieniowej (poświęconej nie tylko okresowi II wojny) jest apologią zbrojnej walki o niepodległość. Ta swoistość interpretacyjna wzmacnia przy okazji przekonanie o zasadności niemal wszystkich podjętych w tym zakresie decyzji i sposobów ich wykonania. Próżno zatem szukać w większości pozycji wątpliwości bądź pytań o celowość działań militarnych, ich cenę czy efektywność. Zwraca przy tym uwagę wyraźna tendencja idealizacyjna, wspomagana niekiedy zabiegami, oględnie mówiąc, przeczącymi rzetelności badawczej; mam na myśli prace poświęcone bitwie o Monte Casino (*Działania 2 Korpusu we Włoszech*, t. 1, 1963 oraz t. 2 *Polskich Sił Zbrojnych...*). Nieśmiałe głosy w tej sprawie odezwały się w „Zeszytach Historycznych”⁴.

Przyczyną idealizacji niedawnej przeszłości była powojenna rzeczywistość polityczna, nie tylko krajowa. Decyzje o pisaniu wspomnień były podejmowane nie zawsze, i nie wyłącznie gwoli dania świadectwa prawdzie. Można żywić wątpliwość, czy np. książki generałów Andersa i Komorowskiego, które, nawiasem mówiąc, powstały na zamówienie wydawców zachodnich, miały na celu jedynie zaspokojenie oczekiwań i zainteresowań czytelnika emigracyjnego. Wolno sądzić, że decyzja opublikowania ich po polsku dyktowana była w pewnej mierze sprawami doraźnymi, m.in. rozgrywkami wewnątrzemigracyjnymi, stanowiąc w zamierzeniu autorów środek do budowania własnej popularyności, jeśli nie legendy.

⁴ W. Babiński, *Polskie Siły Zbrojne w Drugiej Wojnie Światowej*, „Zeszyty Historyczne” 1980, nr 51; W. Michniewicz, *Monte Casino w świetle dokumentów*, „Zeszyty Historyczne” 1984, nr 67.

Idea walki o niepodległość stanowi konstrukcję nośną nie tylko memuarystyki, ale także większości prac o charakterze naukowym. Widoczna jest w syntezie porozbiorowych dziejów Polski i biografii Sikorskiego pióra Mariana Kukieła. Przywołanie nazwiska wybitnego historyka może posłużyć za pretekst do zwrócenia uwagi na pojmowanie przezeń istoty powinności badacza. Kukiel, nie będąc tu odosobniony, identyfikował je z pojęciem służby, wierny do pewnego stopnia przesłaniom szkoły swego mistrza Szymona Askenazego ulegającego pokusie wpływania swoimi książkami na myślenie polityczne czytelników. Przykład ten dowodzi, że badaczowi profesjonalnemu, tak jak autorom memuarów, trudno było oprzeć się ciśnieniu współczesności. Książki, na których kartach widać ślad zależności od polityki w istocie rzeczy bardziej zaświadczały o postawie emigracji, niż były przejawem bezstronności badacza. W jakimś sensie rzecz ma się podobnie z dziełem Poboga–Malinowskiego. To jeden z nielicznych autorów krytycznych wobec polityki władz na obczyźnie. Krytycyzm ów w dużej mierze warunkowany był jednak politycznymi sympatiami o proveniencji przedwojennej. Mamy tu do czynienia z kolejną swoistością piśmiennictwa emigracyjnego, a mianowicie z wyraźną trudnością z rozstaniem się z bagażem doświadczeń i sympatii osobistych oraz oddzielenia ich od poglądów badawczych. Dostrzegalne jest to także, choć w mniejszym stopniu, w przypadku pisarstwa Mariana Kukieła do końca wiernemu przyjaźni do generała Sikorskiego.

Powyższe właściwości szły często w parze z krytycyzmem wobec polityki aliantów zachodnich wobec Polski. Zarzut wiarołomstwa czy wręcz zdrady (Jałta), bez osłonek wypowiedzany w tekstach publicystycznych i memuarystyce, jest obecny, choć w formie bardziej oględnej, w literaturze naukowej. Świadome konfrontowanie polskiej ofiarności oraz, z reguły przeceńnianego, polskiego wkładu w pokonanie III Rzeszy z postawą Zachodu prowadziło do utrwalania postaw nie skrywanej doń antypatii. Dotyczyło to nie tylko sfery polityki (przede wszystkim brytyjskiej i amerykańskiej), ale cywilizacji i kultury Zachodu. Z całą pewnością można mówić o wpływie literatury dotyczącej wojny na formowanie się szczególnej, niekiedy całkiem bliskiej ksenofobii, mentalności emigrantów, będącej konsekwencją rozległego poczucia krzywdy i niesprawiedliwości.

Spśród niewielu prób rewizji sposobu myślenia o przeszłości nie wolno zapomnieć o przedsięwzięciach, jakie podjął w tym zakresie Józef Mackiewicz. Zakwestionowana przezeń zasadność działań AK i oskarżenie ówczesnych kręgów przywódczych o rozbrojenie moralne społeczeństwa przed nadejściem Armii Czerwonej spotkało się z ostrą repliką środowisk byłych żołnierzy AK, przerażając się w tzw. sprawę Mackiewicza (zarzut o kolaborację) dającą o sobie znać jeszcze po śmierci pisarza. Z niechęcią, choć nieporównywalną do sprawy, o której wyżej, przyjęto w Londynie książkę Jana Ciechanowskiego o Powstaniu Warszawskim, będącą próbą krytycznego spojrzenia na decyzje ważące o jego wybuchu.

Wszystko to skłania do postawienia tezy o swego rodzaju misji podjętej przez piśmiennictwo emigracyjne, mające z jednej strony ocalić bliski wyobrazeniom i emocjom wychodźców kształt przeszłości, z drugiej zaś zapobiec praktykom fałszowania najnowszych dziejów Polski podejmowanych w kraju. Powinność tę podjęły kolejne fale emigracji. W wydawnictwach współtworzonych bądź założonych przez pokolenie synów i wnuków emigrantów wojennych temat martyrologii na Wschodzie, był widocznie obecny. Dowodem tego książki takie, jak choćby *Katyń. Wybór publicystyki i „Lista Katyńska”* (Polonia, 1988), czy wspomnienia łagrowe ks. Józefa Kuczyńskiego (*Spotkania*, 1985). Martyrologia Polaków na Wschodzie staje się także przedmiotem zainteresowania przedstawicieli młodszego pokolenia badaczy (Jana Tomasa Grossa i Ireny Grudzińskiej–Gross *W czterdziestym nas matko na Sybir zesłali... Polska a Rosja 1939–1942*, Aneks, 1983). Przełom lat siedemdziesiątych i osiemdziesiątych był cza-

sem spotkania ostatnich pozycji nurtu literatury zsyłkowej (wspomnienia Swianiewicza oraz Edwarda i Magdaleny Dubanowiczów) z zainteresowaniami okazywanymi tej problematyce przez młodszych autorów i wydawców. Nawarstwianiu się fal wychodźczych towarzyszyło podobieństwo zainteresowań i analogicznego poczucia obowiązku wobec przeszłości.

V

Obszarem zajmującym wyróżnione miejsce w piśmiennictwie emigracyjnym były kresy. Widać w tym wypadku wyraźną dbałość większości autorów o utrwalenie specyficznego wyobrażenia tej części Polski. Wyrażało się to m.in. w podkreślaniu szczególnego znaczenia politycznego i wyjątkowego patriotyzmu zamieszkałych tam Polaków, patriotyzmu wyższej próby, niż będącego przymiotem mieszkańców innych części kraju. Zaświadczanie o polskości kresów wymuszało określone spojrzenie na zamieszkujące je mniejszości. W partiach dotyczących okresu przedwojennego przedstawiciele tych grup stanowią coś w rodzaju tła rodzajowego, stereotypowych rekwizytów uatrakcyjniających narrację; we fragmentach poświęconych wojnie jawią się (przede wszystkim Ukraińcy) jako uosobienie wroga.

Fragment piśmiennictwa wspomnieniowego odwołującego się do doświadczeń kresowych był nie tylko nostalgicznym powrotem do kraju lat dziecińczych i przejawem żalu za dawnością. Mit kresów traktowany był jako argument polityczny, wzmacniający tezę o niesprawiedliwości i niezgodzie na rozstrzygnięcia terytorialne podjęte w Jalcie.

Wyraźnie obecna w piśmiennictwie emigracyjnym martyrologia nie pozostawała bez związku z budowaniem stereotypów obcych, przede wszystkim stereotypów wroga. Dość powszechny zabieg identyfikacji Rosji (Rosjan) i komunizmu, a zarazem dbałość o udokumentowanie tezy o niezmienności polityki Moskwy przed i po rewolucji, petyfikowały przeświadczenie o historycznej wrogości nie tylko Rosji, ale także Rosjan wobec Polski. Resentyment rosyjsko-sowiecki stanowi jedną z wyraźnych swoistości piśmiennictwa emigracyjnego, nie jest jednak obecny, trzeba to podkreślić, we wszystkich świadectwach literatury zsyłkowej. Także nie całe piśmiennictwo dotyczące Rosji było domeną myślenia urazowego. Próby racjonalizacji i rozładowania stereotypów antyrosyjskich podejmowała paryska „Kultura”. Miesięcznik podjął również wysiłek na rzecz zaakceptowania przez emigrację powojennych granic wschodnich. W Londynie zabiegi te przyjęto zdecydowanie niechętnie. Skłania to do przekonania, że w kwestii wschodniej, za czym szedł stosunek do wschodnich sąsiadów Polski, w tym do Rosji, od przełomu lat pięćdziesiątych i sześćdziesiątych emigracja przestaje mówić jednym głosem. Dychotomia ta rozpisuje się nie tylko na głosy za i przeciw granicy na Bugu, ale i historycznych praw Polski na wschodzie. W skrajnym, ale odosobnionym przypadku padają nawet sugestie przesunięcia granicy na wschód od linii ryskiej z podbudowyującym je twierdzeniem o nieistnieniu narodu ukraińskiego (Jędrzej Giertych).

VI

Emigracyjne piśmiennictwo historyczne, zwłaszcza poświęcone II wojnie światowej pełniło kilka funkcji. Po pierwsze, miało rejestrować przeszłość, uwypuklając te jej fragmenty, które legitymizowały wychodźstwo wobec historii. Emigranci odnajdywali w szeroko rozumianej literaturze historycznej potwierdzenie wypełnienia obowiązku wobec ojczyzny. Utrwalali zarazem kształt zbiorowego wyobrażenia patriotyzmu, ufając, że stanowi to obronę polskiej tożsamości, a przy tym spełnienie wychodźczego postąnnictwa. Po drugie, piśmiennictwo historyczne, chcąc nie chcąc, stanowiło remedium na nie akceptowaną współczesność. Było wyprawą w czasy młodości bądź w czasy przydające blasku wysiłkom generacyjnym. Literaturę

tę można bowiem odczytywać także jako próbę zapisu doświadczeń i dokonań pokoleniowych, a więc jako przejaw generacyjnego myślenia o przeszłości.

Wszystko to sprawia, że emigracyjne piśmiennictwo historyczne trzeba traktować z niemałą dozą ostrożności. Pamiętać zatem o warunkach, w jakim powstawało, o czytelniku, do którego było skierowane, i o celach, jakie sobie stawiało. Nie sposób podważać jego znaczenia dla poznania pewnych fragmentów dziejów Polski; w dużej mierze jest jednak również źródłem poznania zbiorowej psychologii emigracji, przejawem jej sposobu myślenia o przeszłości i historycznej wrażliwości. Źródłem, trzeba to na koniec powiedzieć, wciąż znanym w stopniu nieproporcjonalnym do jego bezdyskusyjnej atrakcyjności.